

Hollande ogłosił 3 dni żałoby narodowej we Francji

15 listopada 2015

W sieci pojawiło się wideo, na którym zarejestrowano moment wybuchu na stadionie Stade de France w Paryżu podczas meczu Francja-Niemcy. Na nagraniu słychać wybuch, po czym kibice wybiegli na boisko. W piątkowy wieczór w 7 dzielnicach Paryża prawie jednocześnie doszło do serii aktów terrorystycznych. W centrum oraz na północy miasta doszło do kilku strzelanin oraz eksplozji w pobliżu stadionu.[SN]

Wśród terrorystów, którzy zaatakowali paryską salę koncertową Bataclan, była kobieta – informuje radio Europe1, powołując się na relacje świadków. Według francuskiego radia, jeden z zamachowców był Syryjczykiem, drugi – Francuzem. Wcześniej poinformowano, że przy jednym z mężczyzn, którzy wysadzili się na paryskim stadionie Stade de France, znaleziono syryjski paszport. Obecnie przeprowadzana jest weryfikacja dokumentu, podczas której ustalona zostanie jego autentyczność i maksimum informacji.[SN]

Posiadacz syryjskiego paszportu, który znaleziono na miejscu ataków, należał do osoby, która przekroczyła granicę z Grecją przez wyspę Leros trzeciego października, podała Reuters za informacją przekazaną przez francuską policję. Przez Leros, podobnie jak i przez Lesbos, Kos, Chios i Samos płynęła w tym czasie fala uchodźców.[E]

W związku z tragicznymi wydarzeniami w Paryżu prezydent Francji François Hollande ogłosił stan wyjątkowy na terenie całego kraju oraz zamknięcie granic. Do serii ataków terrorystycznych doszło 13 listopada w piątek w różnych częściach miasta, m.in. w pobliżu Stade de France i w sali koncertowej Bataclan, gdzie przetrzymywano zakładników. Wiadomo już, że zginęło co najmniej 128 osób, a ponad 200

zostało rannych.[SN]

Ataki terrorystyczne w Paryżu są zbrojną agresją, za którą stoi tzw. Państwo Islamskie – oświadczył François Hollande. „Jest to akt wojny.stoi za nim terrorystyczna armia, Państwo Islamskie, dżihadyści, którzy wystąpili przeciwko Francji, przeciwko wartościom, których bronimy na całym świecie” – powiedział francuski prezydent. Hollande zapowiedział „bezlitosną walkę” z terrorystami.[SN]

Terrorystyczne ugrupowanie ISIL opublikowało w sobotę nagranie bez daty, na którym grozi atakami Francji, jeśli nie zakończy ona bombardowania bojowników. Wideo pojawiło się następnego dnia po tym, jak w Paryżu doszło do serii ataków, informuje agencja Reutera. Na razie ugrupowanie nie wzięło na siebie odpowiedzialności za zamachy w Paryżu. Prezydent Francji Francois Hollande oświadczył, że zakłada, iż za zamachami stoi właśnie Państwo Islamskie. „Dopóki będzie nas bombardować, nie zaznacie pokoju. Będziecie się nawet bać pójść do sklepu” – cytuje agencja Reutera słowa jednego z bojowników na wideo.[SN]

Ci, którzy ocaleli, opowiedzieli, co przeżywali. Cały świat wyraża współczucie mieszkańcom Francji po tym, jak w Paryżu w ciągu jednej nocy doszło do kilku zamachów terrorystycznych. Najwięcej ludzi zginęło podczas koncertu w klubie „Bataclan”. Ci, którym udało się uratować opowiedzieli agencji AFP o tym, co się działo wewnątrz sali koncertowej.[SN]

Spiker radiowy Pierre Janaszak znajdował się na balkonie sali koncertowej wraz ze swoją siostrą i przyjaciółmi, kiedy usłyszeli wystrzały gdzieś na dole. Na scenie występowała grupa Eagles of Death Metal. „Najpierw wydało nam się, że to show, ale szybko zrozumieliśmy” – opowiedział Pierre dla AFP. „Strzelali bez ustanku. Wszystko było zalane krwią, wszędzie leżały ciała. Słyszeliśmy jak krzyczą ludzie. Każdy próbował stamtąd uciec”. [SN]

Janaszak i jego przyjaciele ukryli się w toalecie, gdzie spędzili dwie godziny – właśnie tyle potrzebowała paryska policja, aby przygotować się i rozpocząć szturm. „Wzięli jako zakładników jeszcze 20 osób, a my słyszeliśmy jak z nimi rozmawiają” – kontynuował Pierre. „Wyraźnie słyszałem, jak mówią: „winien jest Hollande, winien jest wasz prezydent, on nie powinien był atakować Syrii”. Mówili też o Iraku.”[SN]

Jeszcze jeden z uczestników koncertu, który przeżył atak na salę koncertową, opisał te dziesięć minut strachu, które przeżył, kiedy nieznani ludzie w czarnej odzieży zaczęli strzelać. „To była krwawa łaźnia” – wzdryga się Julien Pearce. „Ludzie krzyczeli, wszyscy leżeli na ziemi, wszystko to trwało straszliwe 10 minut, kiedy wszyscy leżeli na podłodze z rękami za głową”.[SN]

„Było dużo strzelaniny, a terroryści byli spokojni, działali według planu, przeładowywali broń trzy albo cztery razy” – powiedział młody człowiek. „Ludzie próbowali uciec, biegli po innych ludziach do wyjścia, i ja znalazłem drzwi na zewnątrz, kiedy terroryści przeładowywali broń”.[SN]

34-letniemu Charlie również udało się uratować, pisze AFP. Oto, co opowiedział agencji: „Słyszeliśmy krzyki ludzi, to byli ci, których wzięli jako zakładników, przede wszystkim. Słyszeliśmy, jak terroryści grozili im, krzyczeli: patrz na mnie!” Charlie, jak i wielu innych, którzy się uratowali, ukrył się w toalecie. Mówi, że nie jest tchórzem: „Życie trwa dalej. Nie wpadniemy w panikę. W d*** terrorystów”.[SN]

Pod Strasburgiem wykoleił się francuski pociąg TGV. Zginęło co najmniej 7 osób. Pociąg odbywał jazdę testową. Nie są znane przyczyny tragedii, ani to, czy wykołowanie pociągu można mieć związek z piątkowymi zamachami w Paryżu.[SN]

Samolot pasażerski, który miał lecieć do Francji, został zatrzymany na lotnisku w Amsterdamie w związku z pogrózkami na Twitterze. Pasażerów ewakuowano – poinformowały holenderskie

władze. Wpis na „Twitterze” głosił: „Zapomnieliście o Rosji? Zobaczcie, co stanie się z lotem AF1741 z Amsterdamu do Paryża”. Jak podała Agence France Press, samolot sprawdzono na lotnisku w ciągu godziny. Nie wiadomo, ilu pasażerów było na pokładzie.[SN]

Rzecznik Luwru poinformował, że muzeum udostępniło wczoraj rano wystawy dla zwiedzających, ale w związku z żałobą narodową zostało zamknięte. Francuskie władze zdecydowały też o zamknięciu Wieży Eiffła i innych popularnych wśród turystów lokalizacji, w tym paryskiego Disneylandu i Wersalu. Sobotnie koncerty odwołała opera i filharmonia.[SN]

Francuski minister spraw zagranicznych Laurent Fabius poinformował o wzmocnieniu środków bezpieczeństwa w placówkach dyplomatycznych Francji za granicą po serii zamachów w Paryżu. „Podjąłem niezbędne kroki na szczeblu międzynarodowym, by zapewnić bezpieczeństwo naszym ambasadom, konsulatom, instytucjom kulturalnym i naszym szkołom” – oświadczył Fabius, którego cytuje Agence France Presse.[SN]

Decyzja prezydenta Francji Francois Hollande’a o przywróceniu kontroli granicznej po zamachach terrorystycznych w Paryżu nie oznacza zamknięcia granic, wyjaśnił agencji Sputnik rzecznik MSZ Francji Romehn Nadal. „Zamknięcie granic nie oznacza dosłownie, że granice zostaną zamknięte, że nikt nie może ich przekraczać. Na granicach będą znajdować się policja i żołnierze, którzy będą kontrolować podróżnych” – powiedział Nadal. Zauważył, że ci, którzy dysponują wizą Schengen, będą mogli, jak i wcześniej przekraczać granicę Francji, tego prawa nikt im nie odbiera. „W granicach Schengen zwykle można podróżować bez przestanku, ale teraz wprowadzimy kontrolę. To znaczy, że jeśli ludzie jadą z Belgii z wizą Schengen to zostaną skontrolowani na granicy” – wyjaśnił rzecznik MSZ Francji Romehn Nadal. „Samoloty nadal latają, a francuskie lotniska pozostają otwarte” – dodał.[SN]

Minister sprawiedliwości Belgii Koen Geens poinformował, że w

związku z zamachami terrorystycznymi w Paryżu, do których doszło w piątek wieczorem, belgijska policja zatrzymała w Brukseli pięć osób. Operacja policji miała miejsce w zamieszkaney przez imigrantów dzielnicy Molenbeek. Zatrzymania mają związek z samochodem na belgijskich numerach rejestracyjnych, który odnaleziono w piątek wieczorem niedaleko sali koncertowej Bataclan, gdzie terroryści przetrzymywali zakładników.[SN]

Przedstawiciele władz Iranu potępiłi zamachy terrorystyczne w stolicy Francji, wzywając do podjęcia międzynarodowej walki ze zjawiskiem ekstremizmu. Dodatkowo prezydent Hasan Rouhani w związku z zamachami odwołał swoje wizyty w Europie Zachodniej. Irańska głowa państwa zdecydowanie potępiła zamachy w Paryżu, które miały wywołać głęboki smutek wśród narodu irańskiego, również mającego być jedną z ofiar działań terrorystów. Rouhani wezwał po raz kolejny do podjęcia międzynarodowych działań na rzecz zwalczania terroryzmu. Jednocześnie prezydent Iranu odwołał swoje wizyty zagraniczne w Europie Zachodniej, w tym właśnie we Francji. Minister spraw zagranicznych Mohammad Dżawad Zarif powiedział natomiast, że Irańczycy w chwili obecnej są na pierwszej linii walki z terroryzmem, którego jednym z przejawów były właśnie ataki we Francji. Irański polityk podkreślił jednocześnie, iż terroryzm nie jest jedynie problemem Bliskiego Wschodu i powinien być zwalczany na szczeblu międzynarodowym.[A]

Prezydent Rosji Władimir Putin wysłał depeszę do francuskiego prezydenta Francois Hollande'a, w której podkreślił, że tragedia w Paryżu jest kolejnym świadectwem barbarzyńskiej istoty terroryzmu, rzucającego wyzwanie cywilizacji – poinformowała w sobotę służba prasowa Kremla. „Ta tragedia stała się kolejnym świadectwem barbarzyńskiej istoty terroryzmu, który rzuca wyzwanie cywilizacji człowieka. Jest oczywiste, że aby skutecznie walczyć z tym złem, społeczność międzynarodowa musi połączyć swoje wysiłki” – czytamy w depeszy. Jak podała służba prasowa Kremla, Władimir Putin

potwierdził również gotowość Rosji do ścisłej współpracy z Francją w śledztwie w sprawie zamachów terrorystycznych w Paryżu. „Chcę potwierdzić gotowość Rosji do ścisłej współpracy z francuskimi partnerami w śledztwie w sprawie popełnionych w Paryżu zbrodni. Mam nadzieję, że zleceniodawcy i wykonawcy poniosą zasłużoną karę” – podkreślono w depeszy rosyjskiego prezydenta.[SN]

Prezydent Syrii Baszar al-Assad złożył kondolencje francuskim parlamentarzystom w związku z serią zamachów w Paryżu, dodając, że to samo dzieje się w Syrii od pięciu lat. „We Francji wczoraj miało miejsce to, co dzieje się w Syrii już od pięciu lat” – powiedział wczoraj al-Assad na spotkaniu z francuskimi parlamentarzystami w Syrii. Spotkanie prezydenta Syrii z parlamentarzystami odbyło się w ramach ich wizyty w tym kraju. Francuscy politycy spotkają się również z ministrem spraw zagranicznych Walidem al-Mu'allimem i syryjskimi parlamentarzystami – poinformował agencję Sputnik poseł Zgromadzenia Narodowego (niższa izba parlamentu) Thierry Mariani.[SN]

Muzułmańska Rada Wielkiej Brytanii potępiła ataki w Paryżu i oświadczyła, że terroryzm nie ma nic wspólnego z islamem. „Ci ludzie nie mają nic wspólnego z islamem, ich działania to zło poza granicami wiary” – czytamy w oświadczeniu organizacji muzulmańskiej. Rada złożyła również kondolencje narodowi francuskiemu.[SN]

„Rząd federalny znajduje się w ścisłym kontakcie z francuskim rządem. Zaproponował on wszelkie możliwe wsparcie. Dołożymy wszelkich starań, by pomóc w znalezieniu sprawców i ich wspólników. Będziemy prowadzić wspólną walkę przeciwko terrorystom” – oświadczyła kanclerz Niemiec Angela Merkel. „Chcę w tej chwili powiedzieć paryżanom i wszystkim Francuzom tylko jedno: my, niemieccy przyjaciele, solidaryzujemy się z wami, płaczymy razem z wami. Będziemy razem z wami wspólnie walczyć z tymi, którzy uczynili wam to, co jest trudne do pojęcia – powiedziała Merkel. „Przeżyliśmy jedną z

najstraszniejszych nocy, których Europa kiedykolwiek doświadczyła” – dodała kanclerz Niemiec.[SN]

Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych John Kerry nazwał zamachy w Paryżu, Bejrucie i Iraku „mieszanką Średniowiecza i nowego faszyzmu”. „Rozmawialiśmy o wydarzeniach w Paryżu, do których doszło zaraz po zamachach w Bejrucie i Iraku. Zgodziliśmy się, że są to działania nie do przyjęcia na naszej planecie” – powiedział Kerry po spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Rosji Sergiejem Ławrowem w Wiedniu. Jego zdaniem akty terroru przynoszą zniszczenie i strach. „Wszyscy powinniśmy w nimi walczyć” – podkreślił amerykański sekretarz stanu.[SN]

Zamachy w Paryżu były dokładnie zaplanowane. Terroryści mogą przygotowywać nowe zamachy w Europie i Stanach Zjednoczonych – oświadczył brytyjski ekspert ds. bezpieczeństwa Martin Reardon. „Oni (terroryści) musieli przemieścić się w różne części miasta, głównie na stadion i do sali koncertowej, by dowiedzieć się, jakie wyjścia byłyby najlepsze i jak najlepiej kontrolować sytuację” – powiedział ekspert, oceniając informacje w mediach. Jego zdaniem na razie nie można wyciągać ostatecznych wniosków, czy ataku dokonali Francuzi, którzy należeli do ugrupowania terrorystycznego Państwo Islamskie czy obywatele innych państw. „Według niektórych wstępnych informacji, terroryści rozmawiali po francusku i bardzo dobrze znali obiekty, które atakowali. Oznacza to, że byli obywatelami Francji lub mieszkali we Francji jakiś czas” – stwierdził Reardon. Jednak, jego zdaniem, nie jest to ostatni duży atak terrorystyczny. „Nie jest to jakiś nowy etap (przemocy). Ale zobaczymy jeszcze coś więcej w Europie, Ameryce Północnej, a nawet w Azji” – podsumował Brytyjczyk.[SN]

Trudno jest zapobiec takim atakom terrorystycznym, jak w piątek wieczorem w Paryżu – oświadczył były szef czeskiego wywiadu Karel Randák. „Takim zamachom bardzo trudno zapobiec. Konieczna jest nie tylko staranna praca służb specjalnych, ale i określone środki i szczęście, przypadek” – powiedział były

szeft czeskiego wywiadu. „Służby specjalne, podobnie jak społeczeństwo, powinny być przygotowane na to, że to może się zdarzyć gdziekolwiek w Europie”. Jego zdaniem jest mało prawdopodobne, by francuskie służby specjalne i policja coś pominęły w swojej pracy, nie mogąc zapobiec piątkowej tragedii. Po ostatnich wydarzeniach, m.in. po ataku na redakcję tygodnika satyrycznego „Charlie Hebdo” w styczniu tego roku, siły bezpieczeństwa Francji na pewno nie szczędziły sił i środków. Randák podkreśla, że nie można przewidzieć wszystkiego. Jak powiedział były szef wywiadu, zamknięcie granic przez kraje europejskie nie przeszkodzi terrorystom, wystarczy przypomnieć sobie czasy „żelaznej kurtyny”. Jego zdaniem, zawsze znajdzie się sposób, by przeprowadzić swój plan. „Aby uspokoić społeczeństwo” – jak powiedział Randák – „trzeba zaszczepić w ludziach przekonanie, że państwo nie tylko robi wszystko, by ochronić ich przed atakami terrorystycznymi, ale zaopiekuje się też krewnymi ofiar zamachów”. Jego zdaniem przedsiębiorcy również powinni liczyć na pomoc państwa, jeśli w wyniku zamachu nie będą mogli prowadzić działalności.[SN]

Były szef Zarządu ds. Walki z Międzynarodowym Terroryzmem FSB FR, generał Jurij Sapunow uważa, że niemal jednoczesne ataki terrorystyczne wskazują na to, że zostały one starannie przygotowane przez lokalnych terrorystów. Seria zamachów w Paryżu jest kolosalną porażką nie tylko francuskich, ale i europejskich służb specjalnych, które przegapiły tworzenie i rozrastanie się terrorystycznego podziemia w Europie, uważa prezes rosyjskiego Klubu Weteranów Organów Bezpieczeństwa Państwowego, emerytowany generał FSB Jurij Sapunow. „To kolosalna porażka francuskich i europejskich służb specjalnych. Europa pyszniła się systemem bezpieczeństwa. Gdzie on jest?” – pyta rosyjski generał. Jak zaznaczył były szef Zarządu ds. Walki z Międzynarodowym Terroryzmem FSB FR, przeprowadzone niemal w tym samym czasie ataki w różnych częściach miasta świadczą o tym, że zostały one dokładnie przygotowane przez lokalne podziemie terrorystyczne. „Nie może

być mowy o jakimś przypadku. Oczywista jest obecność dobrze przygotowanego terrorystycznego podziemia. Na pewno jest ono związane z jakimś globalnym sztabem” – powiedział. Ewentualny udział islamistów, którzy przyjechali do Europy jako uchodźcy z Bliskiego Wschodu, demaskuje nieskuteczność europejskiego systemu walki z terroryzmem, brak koordynacji i wymiany informacji. „Ekspansja uchodźców w Europie trwa już od kilku miesięcy. Europejczycy powinni zastosować środki zapobiegawcze” – powiedział gen. Sapunow. Jego zdaniem już na granicach Europy należało przeprowadzać filtrację, działania agenturalne wśród imigrantów. Służby specjalne i organy ścigania powinny ze sobą współpracować. Teraz należy zjednoczyć siły antyterrorystyczne na całym świecie. Jego zdaniem rosyjscy specjaliści mogą podzielić się swoim doświadczeniem, przydatne będzie również doświadczenie weteranów służb specjalnych. „Teraz trzeba się zmobilizować” – zaznaczył gen. Sapunow.[SN]

Amerykańska prywatna agencja wywiadu Stratfor przedstawiła prawdopodobne wewnętrzne i zewnętrzne konsekwencje zamachów terrorystycznych w Paryżu. „Napływ uchodźców do Europy z takich krajów, jak Syria, zwiększa prawdopodobieństwo przeniknięcia dżihadystów na jej terytorium wraz z imigrantami w celu organizowania ataków terrorystycznych” – pisze Stratfor. Niewątpliwie zamachy w Paryżu – jak prognozuje amerykański ośrodek – będą miały również polityczne konsekwencje. Za pięć dni jedyny lotniskowiec Francji „Charles de Gaulle” obierze kurs na Zatokę Perską, by walczyć z Państwem Islamskim w Iraku i Syrii. Od końca września francuskie siły powietrzne przeprowadzają naloty na pozycje islamistów. „Z politycznego punktu widzenia ataki terrorystyczne przypominają o dawnych etnicznych napięciach wewnątrz Francji” – czytamy w prognozie amerykańskiego ośrodka analitycznego. W ostatnich miesiącach cała uwaga w tej kwestii została skoncentrowana na sąsiednich Niemczech. Ogromna liczba imigrantów przybywała do tego kraju z południa i wschodu, i tylko niewielu z nich jechało dalej, do Francji. Paryż nie był

zbyt zaangażowany w rozwiązanie kryzysu migracyjnego, choć przedstawiciele Francji uczestniczyli w spotkaniach poświęconych tej kwestii, i poparł Niemcy, gdy zaproponowały podział uchodźców między europejskie kraje. Można oczekiwać, że wydarzenia we francuskiej stolicy wzmocnią pozycje tych, którzy apelowali o zatrzymanie napływu uchodźców i zamknięcie granic m.in. w Niemczech i Szwecji oraz w większości krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Prawdopodobnie Marine Le Pen i jej nacjonalistyczny Front Narodowy będą coraz bardziej popularni. Le Pen nie była szczególnie aktywna po ataku na „Charlie” w styczniu, ale jej partia zdobywa popularność z powodu polityki antymigracyjnej. Wtedy na krótki czas wyrosły też rankingi prezydenta François Hollande’a, co miało związek z jego reakcją na wydarzenia, ale nie należy oczekiwać powtórzenia się tego scenariusza. Dla Francuzów ważne będzie to, czy sprawdzają się wprowadzone w tym roku środki antyterrorystyczne. Lider francuskich republikanów, były prezydent Nicolas Sarkozy jest znany z twardego stanowiska w sprawie bezpieczeństwa. Właśnie jego po zamachach w Paryżu mogą poprzeć wyborcy.[SN]

Paul Craig Roberts, jeden z najznakomitszych ekonomistów i politologów w USA, który pełnił m.in. funkcję Assistant Secretary of the Treasury for Economic Policy w administracji Ronalda Reagana, w swojej dzisiejszej publikacji *The Matrix Extends Its Reach* (Matrix rozszerza swój zasięg), zwrócił uwagę na dezinformację jaką wprowadzają media jeśli chodzi o wczorajszy zamach. Roberts uważa, że zamach jest operacją fałszywej flagi, której głównym celem jest zamknięcie granic Unii Europejskiej – co w sytuacji braku zagrożenia ze strony imigrantów, czy tzw. ISIL, było niemożliwe. Teraz stało się możliwe i Roberts przewiduje, że i inne granice krajów europejskich zostaną zamknięte. Robertsa dziwi współpraca w dezinformacji mediów rosyjskich, które także nawiązują do zdecydowanych reakcji przeciwko „terroryzmowi”, propagując godzinę po zamachu niepotwierdzone informacje, że za zamachem stoi ISIL. Tak działa propaganda i rosyjskie media idą na

współpracę z „amerykańskimi”, które kontrolują niemal cały rynek medialny na zachodzie. Czyżby zapomniały o fałszywkach medialnych „zachodu” odnośnie zestrzelenia samolotu MH-17, gdzie winę od razu zrzucano na Rosję, mimo, że nie było na to żadnego dowodu? Czyżby zapomniały o fałszywej „rosyjskiej inwazji na Ukrainę” tak promowanej przez zachodnie media jako fakt? A przecież, jak rok temu redaktor naczelny „Frankfurter Allgemeinen Zeitung”, dr Udo Ulfkotte, w książce „Gekaufte Journalisten” ujawnił, że niemal każdy europejski dziennikarz w takiej czy innej formie pracuje dla CIA, MI6 i Mossadu. Dzięki temu można ludziom wmówić każde kłamstwo, jak np. to, że zamachu na WTC dokonało 19 Arabów z nożykami do cięcia papieru. Podobnie musi być w przypadku zamachu w Paryżu. Jaki bowiem cel mógł mieć ISIL? Dlaczego we Francji, a nie np. w USA? Czy celem ISIL jest pozamykanie granic europejskich i zablokowanie wpływu oponentów z Syrii i Iraku? Media nie tylko nie odpowiadają na te pytania, nawet ich nie stawiają. Zagroženiem dla elit europejskich nie jest ISIL, są nimi nowe anty-imigracyjnie nastawione partie, których popularność zaczęła gwałtownie rosnać, jak Pegida w Niemczech, UK Independence Party w Wielkiej Brytanii, czy Front National we Francji. W przypadku Francji, sondaże wykazują, że największe szanse na prezydenta ma właśnie liderka tej partii Marie Le Pen. Dlatego też trzeba było coś zrobić z hordami uchodźców, by uniknąć przejęcia władzy przez te partie, których nastawienie jest również antyamerykańskie. Zamach, poprzez pozamykanie granic, zniweluje główny argument popularności tychże partii – co zabezpieczy Unię Europejską wraz z jej „elitami” i jej zależność od Waszyngtonu. Paul Craig Roberts zastanawia się czy społeczeństwo zachodnie jest na tyle inteligentne by przyjmować fakty medialne zanim pojawi się jakikolwiek dowód. Te fakty tworzone są przez rządy i ich macki w postaci mediów. W USA 90 procent mediów jest w rękach sześciu mego-korporacji, podobnie jest w Europie. Dlatego też ani media, ani rządy nie przeprowadzą żadnego wartościowego dochodzenia. Matrix rośnie w swoim absurdzie i o dziwo staje się coraz bardziej odporny.[MP]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Euroislam.pl [E], Autonom.pl [A], Monitor-Polski.pl [MP]

Kompilacja 25 wiadomości: WolneMedia.net